

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Elżbieta Uznańska (spr.)
Sędziowie:	SSA Andrzej Szewczyk SSO del. Barbara Baran
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2014 r. w Krakowie na rozprawie
sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa Produkcyjno Handlowo Usługowego (...) sp. jawna w K.
przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K.
o zapłatę
na skutek apelacji strony powodowej
od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie
z dnia 13 listopada 2013 r. sygn. akt IX GC 244/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od strony powodowej na rzecz strony pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. kwotę 2 700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 216/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo przeciwko pozwanej (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K. i zasądził od strony powodowej Przedsiębiorstwa Produkcyjno Handlowo Usługowego (...) P. W., (...) spółki jawnej w K. na rzecz tej pozwanej kwotę 3617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy wskazał, że powód wniósł pozew przeciwko pozwanym (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K., w którym domagał się zasądzenia od pozwanych solidarnie kwoty 158 830,30 zł wraz z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu. Strona powodowa podała, iż zawarła z pozwanym M. K. (1)

umowę o roboty budowlane, której przedmiotem było wykonanie usługi betonowania z wykorzystaniem własnych materiałów – betonu, zapraw, własnego transportu i przepompowanie materiału z użyciem własnego sprzętu w postaci pomp do betonu dla potrzeb budowy w N.. Inwestorem była osoba trzecia, generalnym wykonawcą była pozwana Spółka, a pozwany M. K. był podwykonawcą. Zapłata za wykonane przez stronę powodową usługi miało odbywać się na podstawie faktur. Powód wywiązał się z postanowień umowy. Pozwany ad.1 odebrał beton i uznał roszczenie. Strona pozwana ad.2 jako generalny wykonawca odpowiada solidarnie za zobowiązania pozwanego ad.1. Strona powodowa wysłała na adres strony pozwanej ad.2 umowę łączącą stronę powodową i pozwanego ad.1 wraz z deklaracjami zgodności z normami technicznymi i zbiorczym określeniem ilości dostarczonego betonu. Strona pozwana ad.2 nie wyraziła wobec przedstawienia jej umowy sprzeciwu lub zastrzeżeń.

Sąd Okręgowy wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, który uprawomocnił się wobec pozwanego M. K. (1). Natomiast pozwana (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. wniosła sprzeciw od nakazu zapłaty, w którym wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu zarzucając, że nie była generalnym wykonawcą przedmiotowej inwestycji tylko podwykonawcą, a generalnym wykonawcą był jeszcze inny przedsiębiorca – (...) spółka z o.o. w P.. Co do merytorycznej oceny dochodzonego roszczenia wskazała, że skoro strona powodowa powołuje się na art.647¹ k.c. jako podstawę odpowiedzialności pozwanej Spółki ad.2 to pozwana podkreśla, że zawarła z pozwanym M. K. umowę o roboty budowlane, której przedmiotem było ostatecznie wykonanie posadzki technologicznej z materiałów zapewnionych przez pozwanego M. K.. Pozwana Spółka zapłaciła pozwanemu ad.1 za wykonane prace. Strona powodowa nie występowała na inwestycji w charakterze podwykonawcy i nie wykonywała żadnych robót budowlanych. Strona powodowa jedynie dostarczała na budowę beton, a przedmiot jej zobowiązania należy kwalifikować jako umowę dostawy lub sprzedaży, a nie jako umowę o roboty budowlane lub umowę o dzieło. Zakres prac wskazany w umowie zawartej przez stronę powodową z pozwanym ad.1 nie odpowiada temu, co naprawdę wykonywała strona powodowa, a użyte w umowie określenie betonowanie nie oznacza czynności wykonywania posadzek. Według strony pozwanej ad.2 na czynności betonowania składają się: poziomowanie terenu, uzbrojenie, równomierne rozprowadzenie betonu po jego wylaniu, a po wyschnięciu betonu wyrównanie powierzchni, zabezpieczenie jego powierzchni, wykonanie dylatacji. Strona powodowa nie wykonywała żadnych z ww. czynności. Przepompowanie betonu w miejsce wskazane na budowie nie może zostać uznane jako wykonywanie robót budowlanych – jest to jedynie czynność rozładunkowa, której nikt inny nie może wykonać. Strona pozwana ad.2 przeczy także, aby otrzymała od strony powodowej pisma – zgłoszenia w charakterze podwykonawczy i wezwania do zapłaty. Strona pozwana ad.2 nie zna osoby o nazwisku M. T., która odebrała pismo. Strona pozwana ad.2 zmieniła zajmowany lokal w lutym 2012r. o czym strona powodowa wiedziała. Strona pozwana ad.2 odmówiła zapłaty dochodzonych przez stronę powodową kwot, odpowiadając stronie powodowej, iż nie była podwykonawcą przedmiotowej inwestycji.

Sąd Okręgowy na podstawie przeprowadzonych w sprawie dowodów z dokumentów i zeznań przesłuchanych świadków ustalił, że powód zawarł z pozwanym M. K. (1) umowę, na podstawie której dostarczał mu beton na wykonanie posadzki w ramach inwestycji w N.. Do obowiązków strony powodowej należało wyprodukowanie betonu, przywiezienie jej na teren budowy i rozlanie betonu przy pomocy specjalistycznego sprzętu w miejsca wskazane przez pracowników brygad budowlanych. Przy tak ustalonych faktach Sąd Okręgowy uznał powództwo za nieuzasadnione. Wskazał Sąd, że strona powodowa pozwała dwóch pozwanych – roszczenie wobec każdego z nich wywodzi z innej podstawy prawnej. Zdaniem strony powodowej pozwany ad.1 odpowiada wobec niej jako strona umowy, a strona pozwana ad.2 odpowiada z mocy prawa jako przedsiębiorca powierzający wykonanie robót budowlanych podwykonawcy. Jeżeli chodzi o relacje zobowiązaniowe strony powodowej i pozwanego ad.1 to nie są one przedmiotem analizy uzasadnienia. Dla porządku wskazać należy, że pozwany ad.1 nie wniósł sprzeciwu, co oznacza, że nakaz zapłaty wydany przeciwko niemu jest prawomocny i wykonalny, a stronie powodowej został wydany w tym zakresie tytuł wykonawczy. Natomiast sporna jest kwestia odpowiedzialności strony pozwanej ad.2. Strona powodowa powołując się na art.647¹ kc wskazała, że stronie pozwanej ad.2 została przesłana umowa pomiędzy stroną powodową i pozwanym ad.1, do czego strona pozwana ad.2 nie zgłosiła zastrzeżeń. Art.647¹ k.c., który istotnie z mocy prawa kreuje odpowiedzialność osoby trzeciej z punktu widzenia stron umowy, wymienia w sposób jednoznaczny,

kto jest beneficjentem wskazanego rozwiązania. Grupą osób, które mogą dochodzić zapłaty od inwestora lub od wykonawcy z którym nie mają zawartej umowy są podwykonawcy całości lub części robót budowlanych. Powstaje zatem pytanie, czy strona powodowa jest podwykonawcą robót budowlanych. Istotą obowiązków strony powodowej było dostarczenie odpowiedniej ilości betonu i za to miała otrzymać wynagrodzenie. Na fakturach rzeczywiście znajduje się wyodrębnienie pozycji: transport betonu, czy przepompowanie betonu, ale nie ma to wpływu na istotę obowiązków strony powodowej, którą jest dostarczenie betonu. To z kolei oznacza, że umowę należy klasyfikować jako umowę dostawy z art.605 k.c., a dostawca nie jest objęty ochroną z art.647¹ k.c.

Sąd Okręgowy uznał, że argumenty i orzeczenia sądów, do których odwołuje się powód nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy z uwagi na odmienne okoliczności faktyczne lub jako dotyczące zupełnie innych problemów. Wskazał Sąd, że strona powodowa stara się wykazać, że współwykonywała roboty budowlane prowadzące do wykonania posadzki betonowej. Świadczyć o tym mają faktury, w których znajdują się nie tylko pozycja beton, ale także pozycje transport, a przede wszystkim usługa przepompowania. Strona powodowa zwraca uwagę, że beton dostarczyła specjalistycznym sprzętem, który został rozładowany przy pomocy specjalistycznej pompy obsługiwanej przez jej pracownika, który rozlewał beton w miejsca wskazane przez pracowników pozwanego ad.1, co ma potwierdzać współdziałanie stron w procesie wykonania posadzki. Zdaniem Sądu okoliczność, że towar (beton) dostarczany był na plac budowy przy pomocy specjalistycznego sprzętu nie ma znaczenia dla kwalifikacji umowy. Obowiązek przewożenia towaru przy pomocy sprzętu specjalistycznego nie jest niczym nadzwyczajnym i w żaden sposób nie wpływa na kwalifikację umowy. Dostawy towaru o tak różnej charakterystyce jak z jednej strony paliwo (benzyna, ropa), a z drugiej strony mleko musi odbywać się przy pomocy specjalistycznych środków transportu. Jeżeli chodzi o beton to z uwagi na konsystencję nie może być dostarczany na budowę w inny sposób jak tylko przy wykorzystaniu specjalistycznego sprzętu. Trudno też oczekiwać, że ktokolwiek inny poza producentem betonu będzie dysponował sprzętem specjalistycznym do przewozu betonu, bo byłoby to działanie skrajnie nieekonomiczne, gdyby firma budowlana zakupiła pojazd przystosowany do przewozu betonu na potrzeby zaopatrzenia w beton tych inwestycji, które wykonuje. A zatem fakt, że beton jest dostarczany na plac budowy specjalnie przystosowanym pojazdem nie usprawiedliwia kwalifikacji dostawy betonu jako robót budowlanych. Kolejna kwestia podnoszona przez stronę powodową sprowadza się do tego, że beton był rozładowywany przez operatora pompy (pracownika strony powodowej) przy współdziałaniu pracownika pozwanego ad.1, który wskazywał, w którym miejscu należy wylać beton. Strona powodowa wskazuje, że skoro nie była podwykonawcą robót budowlanych, to przecież mogła dostarczyć beton rozładować w jednym miejscu, bo jest to technicznie możliwe, a skoro tego nie zrobiła, bo pracownicy pozwanego ad.1 wskazywali jej w którym miejscu wyladować beton, to potwierdza to jej współdziałanie w wykonywaniu prac. Jest to w ocenie Sądu zupełnie błędna argumentacja. Wprawdzie technicznie możliwe jest wylanie betonu na jedno miejsce lecz oczywiste jest, że nigdy się tak nie robi, bo zanim beton zostałaby z tego miejsca zabrany, to stężałby i do niczego by się nie nadawał. Taka jest specyfika tego produktu, że dostarczony musi szybko znaleźć się w miejscu przeznaczenia. Sąd wskazał na charakterystyczny z tego punktu widzenia fragment zeznań świadka J. Ł., który na pytanie, czy jest możliwe wylanie tego betonu w jednym miejscu jednoznacznie odpowiedział, że w tym przypadku nie. Sensownie i logicznie odpowiada świadek, że nie ma możliwości rozlania betonu w jednym miejscu i potem rozdysponowania nim przy pomocy np. taczek biorąc pod uwagę ilość betonu. Pełnomocnik strony powodowej przedstawiał sytuację jako bardziej efektywne działanie. Tymczasem świadek jednoznacznie wskazał, że po prostu nie jest to możliwe. Dopiero, gdy w kolejnym pytaniu wspólnik powodowej spółki doprecyzował, że chodzi o techniczną możliwość wylania betonu w jednym miejscu, świadek w końcu odpowiedział, że jest to możliwe, ale tak długo jak postrzegał kwestię możliwości w kategoriach logiki działania to było dla niego oczywiste, że nie ma innej możliwości postępowania jak tylko sposób w jaki strona powodowa dostarczała i rozładowywała beton. Nie można bowiem uznać, że skoro technicznie możliwe jest wylanie betonu w jednym miejscu, wprost z gruszki, to jest to jeden z równorzędnych sposobów działania dostawcy betonu. Również wykorzystanie pompy do rozładowania betonu nie wpływa na kwalifikację umowy. Jest to sytuacja podobna do sprzedaży cegieł. Jeszcze 20 lat temu transport cegieł odbywał się w ten sposób, że cegły były ręcznie rozładowywane na budowie. Obecnie cegły są rozładowywane przy pomocy specjalnego dźwigu zamontowanego na pojeździe, który przywozi cegły na miejsce dostawy, a operatorem dźwigu jest kierowca pojazdu. Gdyby przyjął argumentację strony powodowej co do kwalifikacji umowy jako umowy o roboty budowlane z tej przyczyny, że beton był rozładowywany przy pomocy specjalistycznej pompy obsługiwanej przez jej pracownika to analogicznie

należałoby uznać, że robotami budowlanymi jest dostawa cegieł rozładowanych przy pomocy specjalnego dźwigu, którego operatorem jest pracownik dostawcy, który współdziała z pracownikiem odbiorcy wskazującym miejsce wyładowania cegieł. A jeżeli w ramach danego kontraktu pewna ilość cegieł została dostarczona ciężarówką bez dźwigu i cegły zostały rozładowane siłami pracowników odbiorcy to w tym zakresie dostawca byłby jedynie sprzedawcą, a w pozostałym zakresie (cegieł dostarczonych i rozładowanych przy pomocy specjalnego dźwigu) byłby współwykonawcą robót budowlanych. Do takich uniwersalnych i niemożliwych do akceptacji wniosków musiałaby prowadzić zupełnie błędna argumentacja strony powodowej.

Odnosząc się do powołanego przez powoda wyroku Sądu Najwyższego z 17 października 2008r., I CSK 106/08 Sąd Okręgowy wskazał, że w występującym w tamtej sprawie stanie faktycznym Sąd Najwyższy dokonał wykładni przepisów w taki sposób, iż przedsiębiorca wykonujący i montujący stolarkę okienną może być uznany za podwykonawcę w rozumieniu art.647¹ kc. Odnosząc tę kwestię do niniejszej sprawy zauważył, że nie ma podobieństwa pomiędzy rolą i zadaniem strony powodowej i przedsiębiorcy, który dostarcza i montuje stolarkę okienną. Przedsiębiorca, który montuje stolarkę okienną jest odpowiedzialny za efekt montażu, a nie tylko za zapewnienie odpowiednich parametrów dostarczonego produktu (okien). Po montażu stolarki okiennej na ogólnych zasadach winien być spisany protokół odbioru wykonanych prac, a firma montująca stolarkę udziela gwarancji na efekt prac, czyli także na usterki wynikające ze złego montażu. Tymczasem strona powodowa nie spisywała protokołu odbioru wykonanych przez nią prac, gdyż żadnych prac nie wykonywała i z tej samej przyczyny nie udzielała gwarancji na wykonane prace. Owszem, strona powodowa uzyskiwała potwierdzenie dostarczenia towaru i przedstawiała certyfikat jakości dostarczonego towaru, ale jest to typowy obowiązek dostawcy (sprzedawcy). Wskazane przez stronę powodową orzeczenie SN związane z montażem stolarki okiennej nie opisuje sytuacji analogicznej z sytuacją, w której znalazła się strona powodowa. Podobnie wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 20 lutego 2001r. IV SA 10/99, w uzasadnieniu którego NSA stwierdził, że utwardzenie placu kostką brukową, a następnie zalanie go betonem to prace budowlane, nie potwierdza stanowiska strony powodowej. Próbuując wykorzystać sytuację omawianą w orzeczeniu NSA z perspektywy potrzeb tego procesu należy wskazać, że problemem nie byłoby, czy utwardzenie placu i zalanie go betonem to roboty budowlane, bo na takie pytanie należałoby odpowiedzieć twierdząco. W kontekście takiego stanu faktycznego i ewentualnej roli dostawcy betonu na utwardzenie placu należałoby ustalić, jakie były jego obowiązki, tzn. czy ograniczały się do wylania betonu w miejscach wskazanych przez odbiorcę – wówczas byłby tylko dostawcą betonu, czy też ten dostawca po wylaniu betonu musiał go zatrzeć, pilnować, aby beton w odpowiedni sposób stężał, musiał wykonać niezbędną dylatację, czyli inaczej rzecz ujmując musiał wykonać wszystkie prace, które są niezbędne, aby z dostarczonego materiału wykonać obiekt budowlany w postaci betonowego placu – wówczas byłby traktowany jako podwykonawca prac prowadzących do powstania betonowego placu. W sprawie strona powodowa dostarczała beton o parametrach wskazanych przez odbiorcę w miejsca wskazane przez odbiorcę, po czym po wyładowaniu betonu jej obowiązki kończyły się. Sąd Okręgowy podkreślił, że ma świadomość, że według strony powodowej rozstrzygnięcie sporu jest subiektywnie niesprawiedliwe, ponieważ strona powodowa dostarczyła beton, który został wykorzystany w inwestycji, z której obecnie korzysta inwestor. Ale strona powodowa nie jest jedynym podmiotem, który może znaleźć się w takiej sytuacji. W podobnej sytuacji co do zasady są wszyscy dostawcy towaru, projektanci. Przecież projektant też może wskazywać, że sprawując nadzór autorski współuczestniczy w wykonaniu prac budowlanych. Tymczasem ustawodawca objął ochroną z art.647¹ k.c. tylko podwykonawców robót budowlanych. Być może zasadne byłoby objęcie taką ochroną także dostawców materiałów i projektantów, ale póki co ta ochrona im nie przysługuje, a Sąd nie może zmieniać istoty charakteru danej umowy tylko po to, aby próbować umieścić stronę powodową w kategorii podmiotów objętych ochroną z art.647¹ k.c.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy oddalił powództwo z tej przyczyny, że strona powodowa nie jest podwykonawcą w rozumieniu art.647¹ kc. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art.98 § 1 i 3 kpc. Na koszty procesu złożyła się 3600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika i 17 zł tytułem opłaty od pełnomocnictwa.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył apelacją powód zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj. art. 647 k.c. w związku z art. 65§1 i §2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i wadliwe przyjęcie, że umowa zawarta między stronami w dniu 17.04.2012 r. nie jest umową o roboty budowlane, a jest umową dostawy w rozumieniu art. 605 k.c., błędne

przyjęcie, że powód nie jest podwykonawcą robót budowlanych w rozumieniu art. 647 k.c. oraz naruszenie art. 647[1] §5 k.c. poprzez jego niezastosowanie i wadliwe przyjęcie, że pozwana Spółka nie ponosi odpowiedzialności za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę – powoda. Podnosząc powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie powództwa w całości zgodnie z żądaniem pozwu ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest nieuzasadniona. Okoliczności faktyczne ustalone przez Sąd Okręgowy były w zasadzie bezsporne i nie są kwestionowane w apelacji. Sąd Apelacyjny ustalenia te w całości zatem podziela i przyjmuje za własne. Zarzuty apelacji dotyczą uznania przez Sąd Okręgowy, iż powód nie był podwykonawcą robót budowlanych, gdyż umowę zawartą pomiędzy stronami należy zakwalifikować jako umowę dostawy z art. 605 k.c. a nie jako umowę o roboty budowlane, a zatem nie jest objęty ochroną z art.647[1] k.c. Sąd Apelacyjny w całości podziela powyższą ocenę prawną dokonaną przez Sąd Okręgowy. Trafnie Sąd ten ustalił, że istotą obowiązków powoda było dostarczenie odpowiedniej ilości betonu i za to miał otrzymać wynagrodzenie. Wskazanie na fakturach pozycji „transport betonu” i „przepompowanie betonu” (k. 23-99), jak i treść zamówienia z 17.04.12 r. (k.106 akt) tylko powyższe potwierdzają i absolutnie nie dają podstaw do oceny, że powód był podwykonawcą robót budowlanych w rozumieniu art. 647 k.c. Wszystkie argumenty przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku są trafne i zbędne jest ich ponowne przytaczanie, tym bardziej, że twierdzenia i poglądy zawarte w uzasadnieniu apelacji stanowią powtórzenie podnoszonych w trakcie postępowania przed Sądem Okręgowym i do których Sąd ten odniósł się szczegółowo w uzasadnieniu wyroku, łącznie z analizą powoływanych przez powoda orzeczeń sądowych.

Dodatkowo tylko Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że nawet gdyby traktować powoda jako dalszego podwykonawcę robót budowlanych, to powództwo skierowane wobec pozwanej Spółki jako wykonawcy również winno być oddalone wobec niespełnienia przesłanek z art.647[1] §2 zd.2 i §3 k.c. tj. braku zgody wykonawcy na zawarcie umowy podwykonawcy z dalszym podwykonawcą. Należy bowiem zauważyć, że przedstawiona przez powoda umowa zawarta pomiędzy powodem a M. K. (1) opatrzona datą 17.04.2012 r. została, według twierdzeń powoda i przedstawionych przez niego dowodów nadania (k. 104, 105), przesłana pozwanej Spółce dopiero 15 maja 2012 r., natomiast jak wynika z załączonych do pozwu faktur i deklaracji zgodności (k. 23-99, 100-102) sprzedaż betonu, jak i jego przepompowanie następowało już od dnia 1 maja 2012 r. i zakończyło się 15 maja 2012 r., a więc przed przesłaniem umowy pozwanej Spółce. Trudno również przyjąć, że pozwana Spółka przed tym terminem w jakikolwiek sposób wyraziła zgodę na powierzenie przez M. K. wykonania prac powodowi, skoro ze znajdującego się w aktach Aneksu do umowy o roboty budowlane (k. 138 akt) zawartego w dniu 27.04.2012 r. pomiędzy pozwaną Spółką a M. K. wynika jednoznacznie, że pozwana wyraziła zgodę na podzlecenie części prac wykonywanych przez M. K., a dotyczących wykonania posadzki przemysłowej, firmie (...) (...)S. Ł. w P., a nie powodowi. Dodatkowo w protokołach odbioru robót k. 139-141 podpisanych przez M. K. zamieszczono uwagę, że prace były wykonywane przez Firmę PHU (...).

Z wyżej podanych przyczyn brak jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia apelacji. Sąd Okręgowy trafnie uznał, bez naruszenia art. 65 k.c., że w niniejszej sprawie nie ma zastosowania art. 647 k.c., ani też art. 647[1] k.c. i powództwo wobec pozwanej Spółki oddalił. Apelacja jest zatem w całości bezzasadna, co prowadzi do jej oddalenia na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c. Na zasądzoną kwotę 2.700 zł składa się wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika pozwanej w minimalnej stawce określonej w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.